

Barbara Judkowiak, Katarzyna Meller  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza W Poznaniu

## **JÓZEF TOMASZ POKRZYWNIAK (1947-2017) – NASZ PROFESOR\***

Spisujemy te zdania w dzień po wiadomości o przedwczesnej śmierci prof. dra hab. Józefa Tomasza Pokrzywniaka. Trudno dziś przywołać całość dokonań, wszystkie zasługi i zwłaszcza te rysy osobowości Profesora, które czyniły z niego człowieka tak wyjątkowego, powszechnie cenionego, szanowanego i lubianego.

Profesor Pokrzywniak był Wielkopolaninem. Do Poznania przyjechał z Czempinia, gdzie się urodził i uczył w szkole podstawowej, i Kościana, w którym kończył liceum. Studiował w latach 1965-1970, był aktywny społecznie (od rozlepiania – jak wspominał – antyreżimowych plakatów z okazji uroczystości chrztu Polski po szefowanie uczelnianej organizacji ZSP).

Kiedy został asystentem, nie wszedł w rolę klerka. Zmieniała się aura, narastał po 1976 roku bunt społeczny i ruch obywatelskiego oporu wobec systemu politycznego. Poznańskie uniwersyteckie środowisko polonistyczne budziło poczucie społecznych powinności i było przestrzenią daleko jak na owe czasy posuniętych granic wolnego myślenia. Józef Tomasz, kiedy pojawiła się taka możliwość, nie cofał się przed udziałem i przyjmowaniem odpowiedzialności w ruchu przemian: w latach 1980-1981 był naczelnym redaktorem miesięcznika „Środowisko” uczelnianej NSZZ Solidarność. Niemał pół wieku związany z UAM, godził przez cały ten czas obowiązki nauczyciela akademickiego i badacza ze służbą uczelni i środowisku polonistycznemu w kraju.

Seminarium magisterskie wybrał u prof. Włodzimierza Dworzaczka. Profesor został następnie promotorem jego doktoratu i przyjął go do Zakładu Historii Kultury na asystenturę w 1970 roku. Pokrzywniak doktoryzował się w 1978 roku na podstawie rozprawy *Jan Górczyczewski – tłumacz, satyryk i krytyk* i od 1979 roku był adiunktem w tym samym Zakładzie. Habilitował się w 1994 roku na podstawie rozprawy *Komedie Ignacego Krasickiego*, a rok później uzyskał na UAM stanowisko profesora nadzwyczajnego. W 1999 roku otrzymał tytuł naukowy profesora, a w 2001 stanowisko profesora zwyczajnego.

---

\* Publikowany materiał ukazał się wcześniej, zob. B.J., K.M., *Wspomnienie o naszym Profesorze: Tomasz Pokrzywniak. „Dobrze było z Nim być”, „Życie Uniwersyteckie”* [UAM] Poznań 2017, nr 1, s. 22-23.

Mógł być wzorem sztuki życia, nie musiał się jej chyba specjalnie uczyć od swego ulubionego pisarza, którym się wiele lat zajmował naukowo, Ignacego Krasickiego. Niezmiennie lekko uśmiechnięty, pogodny i spokojny, zrównoważony optymistą, wnosił spokój, budził zaufanie. Zawsze szukał możliwości porozumienia, wyrozumiały, otwarty na różnorodność ludzkich doświadczeń i postaw, łagodził konflikty, szukał polubownych rozwiązań, negocjował cierpliwie i wytrwale. Choć zajmował się naukowo satyrą, obcy był mu sarkazm i moralizatorstwo, nigdy nie przybierał tonu mentorskiego. Łagodny humor łączył z inteligentnym dowcipem. Nic dziwnego, że garnęli się do Niego także studenci. Nie tylko dlatego, że był życzliwy – na wykładach przekazywał treści w sposób jasny, uporządkowany, czyniąc specjalistyczną wiedzę przystępną i atrakcyjną. Podczas ćwiczeń, jak w swych artykułach i rozprawach, stawiał celne pytania interpretacyjne, uczył szukania w literaturze doświadczenia konkretnego człowieka, przekonany o możliwości jego zrozumienia.

Doceniał refleksję nad dydaktyką szkolną i konieczność wspierania nauczycieli przez polonistykę uniwersytecką. W 1986 roku opublikował w obiegu bezdebitowym dla wrocławskiej Inicjatywy Edukacyjnej w zbiorze *Glosariusz 2 (od starożytności)* projekt lekcji na temat zakłamywany w PRL-owskiej edukacji – religijności pisarzy oświeceniowych. Wkrótce też został współautorem najpopularniejszego po 1989 roku licealnego podręcznika literatury epok dawnych dla klas I (z Marią Adamczyk i Bożeną Chrzastowską) *Starożytność – oświecenie* (14 wydań w latach 1987-2000!).

Przez wiele lat zaangażowany był w rozwój polonistyki w Kaliszu, prowadził tam wiele zajęć i prac dyplomowych, przez rok pełnił funkcję dziekana.

Wypromował kilkuset magistrantów i kilku doktorów. Najstarsi z nich osiągnęli już samodzielność naukową i stanowiska profesorskie lub są o krok od habilitacji. Był autorem licznych recenzji doktorskich, habilitacyjnych i profesorskich, a także dorobku doktorów honoris causa: Petera Brooka (UAM 2005) i Teresy Kostkiewiczowej (KUL 2011). W dorobku Mistrzyni pokoleń badaczy oświecenia, profesor Teresy Kostkiewiczowej, podkreślał cechy, które jemu samemu były bliskie: „respektowanie kanonu naukowego obiektywizmu” i „wyrazistą aksjologię”. Na tym opierał się Jego autorytet.

Przez dwie kadencje (1996-2005) z powodzeniem pełnił funkcję dyrektora Instytutu Filologii Polskiej UAM, po czym wybrany został na dziekana Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej UAM (co umiejętnie łączył z funkcją kierownika Zakładu Literatury Staropolskiej i Oświecenia). Przez kolejne dwie kadencje (2005-2012) wprowadzał Wydział w XXI wiek, korzystając z doświadczenia zdobytego w Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej, która powstała w 2001 roku z inicjatywy środowiska akademickiej polonistyki, jako jej głos niezależny od urzędowych rozporządzeń. Od 2003 roku był przewodniczącym zespołu ekspertów UKA. Był też współzałożycielem i pierwszym przewodniczącym Konferencji Polonistyk Uniwersyteckich, która zainicjowała między

innymi ogólnopolski konkurs na polonistyczną pracę magisterską, wyrażała opinie środowiska w sprawach programu i standardów studiów polonistycznych.

Wydział pod kierowniczą ręką profesora Pokrzywniaka zmienił siedzibę – z zajmowanych przez polonistykę i klasyków części modernistycznego Collegium Novum przeprowadzaliśmy się do remontowanego stopniowo Collegium Maius. W nowej siedzibie (o ironio historii, budynku dawnej siedziby pruskiej komisji kolonizacyjnej) profesor Pokrzywniak zadbał o podkreślenie jej nowego przeznaczenia – w oknach wokół holu na dwu piętrach pojawiły się witraże z wizerunkami pisarzy, najważniejszych poetów dawnej Polski: Jana Kochanowskiego i Ignacego Krasickiego, a po drugiej stronie Noblistów: Władysława Reymonta i Wisławy Szymborskiej. Profesor bardzo dbał też o nowy kształt Sali posiedzeń Rady Wydziału pod kopułą, której nadano nazwę Salonu Mickiewicza i wyposażono ją nie tylko w portret wieszczki, ale i specjalnie wykonane dekoracje wedle klasycznych ilustracji Andriolliego do *Pana Tadeusza* wybranych przez profesora Pokrzywniaka. Dokonywał rzeczy, wydawałoby się, niemożliwych. Wbrew sceptykom i krytykom powstał znakomicie wkomponowany w zabytkową przestrzeń dziedzina nowoczesny architektonicznie budynek (dwukrotnie nagrodzony) Biblioteki Wydziału Filologii Polskiej i Klasyk. Potem pojawiła się w zaadaptowanych pomieszczeniach przyziemia sala teatralna, której nadano imię Wojciecha Bogusławskiego. Innym przestrzeniom w Collegium Maius za sprawą Tomasza Pokrzywniaka patronują Jan i Jędrzej Śniadeccy, Cyprian Norwid, Krzysztof Komeda, a także wybitni profesowie tworzący przed laty polonistykę w Poznaniu. W tych nazwach-znakach czytelne jest jego integralne widzenie rozległej skali wciąż żywych tradycji kulturowych. Biblioteka i Salon były dla niego wielką radością i przedmiotem zasłużonej dumy. Skromny, nie dbał o zasługi, odznaczenia, honory – te miejsca powinny i będą utrzymywać Jego nazwisko w przestrzeni i pamięci uniwersytecko-miejskiej. Obok przeprowadzenia i planowania remontu, troski o stan i estetykę zabytkowej siedziby Wydziału zabiegi symboliczne przezeń poczynione zapisały Jego sposób myślenia o roli uniwersytetu i humanistyki w świadomości społecznej użytkowników i otoczenia.

Przez dwadzieścia lat był członkiem Senatu UAM (1996-2016), w którym poważnie liczone się z jego głosem. Profesor Pokrzywniak naukowo był przez lata związany z Pracownią Oświecenia IBL PAN. Wybrano Go do Komitetu Nauk o Literaturze Polskiej PAN (1996-2002) i Rady Naukowej Instytutu Badań Literackich PAN (2006-2010), ostatnio przyjął funkcję przewodniczącego Rady Naukowej „Biuletynu Polonistycznego”.

Należał Profesor do kilku towarzystw naukowych: Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza i Polskiego Towarzystwa Badań nad Wiekiem Osiemnastym, którego był współzałożycielem, oraz do Towarzystwa Naukowego im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie. Był zbyt skromny, by mówić o swych zasługach. A o ilu jeszcze, tu nie wymienionych, usłyszymy w najbliższych dniach, gdy żegnać będziemy naszego Profesora.

Twórczość naukową poświęcił głównie polskiemu oświeceniu. Był z tą epoką, „wiekiem światła” doskonale zżyty, z wiekiem nadziei i usilnych starań o zgodną z rozumem naprawę Rzeczypospolitej, epoką nowoczesnych umysłów przekraczających ciasne ograniczenia i niemoc, ludzi pięknych duchem i mądrych, których zawsze za mało.

W dorobku Profesora jest pięć książek autorskich (z czego cztery dotyczą księcia poetów polskich XVIII w., Ignacego Krasickiego, którego twórczości był znawcą uznanym), ostatnio wydane zostały w opracowaniu Profesora komedie Krasickiego (poprzednie wydanie, opracowane przez Mieczysława Klimowicza ze wstępem Romana Wołoszyńskiego z 1956 r. w serii „Teatr Polskiego Oświecenia”, jest trudno dostępne i wymagało aktualizacji).

Józef Tomasz Pokrzywniak swą twórczość naukową rozpoczął w połowie lat siedemdziesiątych XX wieku od prac nad satyrą jako gatunkiem i jej osiemnastowiecznymi twórcami. Doktorat był monografią jednego z nich, dotyczył Jana Górczyczewskiego. Pokrzywniak poznawał wówczas, co wspominał po latach, przyjemność pracy z rękopiśmiennymi archiwaliami w Gnieźnieńskim Archiwum Archidiecezjalnym czy też Bibliotece PTPN.

Zbigniew Goliński, wytrawny znawca życia i twórczości Księcia Biskupa Warmińskiego, zaprosił Profesora do współtworzenia tomu w popularnej serii Biblioteka Narodowa nowej edycji *Satyr i listów* Krasickiego (Wrocław 1988) przez napisanie wstępu historycznoliterackiego. Pokrzywniak prezentuje tu wszystkie walory swego pisarstwa: rzetelną, funkcjonalnie przywoływaną erudycję, która jednak nie przytłacza czytelnika, zmysł syntezy, ład kompozycyjny i jasnego wykładu – cechy korespondujące z ideałem klasycystycznym dominującym w kulturze wykładanej epoki. Popularna lektura polonistyczna została wznowiona w tym opracowaniu jeszcze w 1999 roku. Ponieważ refleksją objął gatunek, wobec tego został powołany do nakreślenia w tomach z sylwetkami *Pisarzy polskiego oświecenia* biogramu trzeciego satyryka epoki – poza Krasickim i Górczyczewskim – Gracjana Piotrowskiego (t. 1 i 3, pod red. Z. Golińskiego i T. Kostkiewiczowej, Warszawa 1992 i 1996).

Nauczycielom i uczniom służyć miała książka przygotowana dla Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych i ich serii „Biblioteka »Polonistyki«”, wspomagająca szkolną dydaktykę materiałami wybranymi z dawniejszych i nowszych opracowań. Ale co najważniejsze, antologię takich fragmentów i artykułów poprzedza znakomita autorska sylwetka Ignacego Krasickiego; nie kryjąc się za autorytetami, Pokrzywniak odsłania swoje własne widzenie poety, obiektywizujące, ale przecież zindywidualizowane, osobiste, zmierzające do zrozumienia człowieka i twórcy. Jeszcze raz zamówienie wydawcy, tym razem poznańskiego Rebisu, potwierdziło atrakcyjność pisarstwa naukowego Profesora (*Ignacy Krasicki*, 1995). Zgrabne kieszonkowe książeczki serii „Czytani Dzisiaj” zachęcały do lektury aktualizowanych ujęć dorobku pisarzy z kanonu lektur. Namysł

nad dydaktyką literatury dawnej skłonił go do przyjęcia redakcji numeru „Polonistyki” (6 w roku 2009) pod tytułem *Współczesna literatura staropolska*.

Książka habilitacyjna o komediach Krasickiego (Poznań 1994), odkrywająca literackie walory tej zapoznanej części dorobku Księcia Biskupa, zmieniała niezbyt dotąd wysoką jej ocenę (wywód wymagał uwzględnienia także kontekstu teatralnego i samooceny dramatopisarza). Stanowiła ona niejako naturalne przygotowanie do kolejnego etapu prac: edytorskiej rewizji poprzednich wydań komedii i przygotowania ich jako kolejnego tomu *Dzieł wszystkich* (los sprawił, że czekał on do roku 2016 na wydanie).

Profesor Pokrzywniak był finezyjnym interpretatorem, często przekornym, odważnie doszukiwał się możliwości zaprzeczenia dotychczasowym już ustereotypizowanym opiniom. Rozważał uwarunkowania procedur badawczych („*Ptaszki w klatce*”, czyli *interpretacja pod presją historii*, [w:] *O historyczności*, Poznań 2006). A na trochę odchodząc od satyryków i Krasickiego, skierował swą uwagę (jeszcze w kontekście satyry szyderczej) na *Zagadki kaznodziejskie* (*Dwór mający w sobie osoby i mózgi rozmaite*, Poznań 1991), następnie także innych poetów oświecenia: Franciszka Karpińskiego (*Sentymentalny patriotyzm Franciszka Karpińskiego*, [w:] *Nie tylko o Norwidzie*, Poznań 1997; *Franciszek Karpiński – pisarz konsekwentny*, [w:] *Literatura. Historia. Natura*, Lublin 2003; *Rosja Ignacego Krasickiego i Franciszka Karpińskiego*, [w:] *Obraz Rosji w literaturze polskiej*, Poznań 2010), Józefa Wybickiego („*Pieśń Legionów*” *Józefa Wybickiego wobec przeszłości i przyszłości*, „Poznańskie Studia Językoznawcze” 1999), pozytywistyczną recepcję oświeceniowej powieści Michała Dymitra Krajewskiego (*Na pozytywistycznej niwie*, Poznań 2002), problematykę cykliczności fraszek i bajek (*Od Kochanowskiego do Mickiewicza*, Warszawa 2004).

Oczywiście, nie mógł już „uciec” od Biskupa Krasickiego; poświęcił mu jeszcze kilka artykułów, dowodząc, że księcia poetów polskich można czytać wciąż od nowa i wciąż można odkrywać zaskakująco aktualne treści i jakości artystyczne (*Czy prawdziwy geniusz pewny jest nieśmiertelności? O współczesnym czytaniu poezji Kraickiego*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 1994; *Czy Ignacy Krasicki lubił Lidzbark Warmiński?*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1996 i *Ignacy Krasicki wobec insurekcji*, „Wiek Oświecenia” 1996; *Zlekceważone świadectwo, czyli kilka uwag o genezie i znaczeniu „Monachomachii” Krasickiego*, [w:] *Ulotność i trwanie*, Poznań 2003; *Zagadkowy Krasicki*, [w:] *Literatura. Historia. Dziedzictwo*, Warszawa 2006; *Bajkowe stereotypy Ignacego Krasickiego*, [w:] „*Byłe w ludziach światło było...*”, Kraków 2012; *Między kpinią a powagą. Co Krasicki chciał powiedzieć w „Myszeidzie”?*, [w:] *Eklektyzm, synkretyzm, uniwersa*, Kraków 2014; *Ignacego Krasickiego wiersze (nie) okolicznościowe*, [w:] *Poezja okolicznościowa w Polsce w latach 1730-1830*, Rzeszów 2014; *Krasicki i kobiety*, [w:] *Twórczość niepozorna*, Kraków 2015).

Uczestnicząc w ogólnopolskim grancie *Czytanie poetów oświecenia* (wcześniej „przećwiczone” – zob. *O satyrze „Głupstwo*”, [w:] *Czytanie Naruszewicza. Interpretacje*,

Wrocław 2000), dał trzy próbki swego kunsztu interpretatorskiego (*Apokaliptyczna lutnia Książnina*, [w:] *Czytanie Książnina*, Warszawa 2010; *Dylematy satyryka i moralisty: „Pochwała wieku”*, [w:] *Czytanie Krasickiego*, Warszawa 2014; *Barwna maskarada warszawska: „Satyra VII: Reduty”*, [w:] *Czytanie Naruszewicza*, Warszawa 2015).

Podjmował też syntetycznie historycznoliterackie problemy przekrojowe (Ignacy Krasicki o klasykach i klasycyzmie, [w:] *Klasycyzm. Estetyka – doktryna literacka – antropologia*, Warszawa 2009; *Sarmatyzm wczoraj i dziś*, „Asnykowiec” 2010, nr 18; *O problemach z rozumieniem tekstów dawnej literatury polskiej*, [w:] *Europejski kanon literacki*, Warszawa 2012; *Tradycje antyczne w satyrze polskiej*, [w:] *Antyk oświeconych*, Warszawa 2012). W wykładzie inauguracyjnym 2014 roku („*Cóż wiesz pomoże do praw układania*”) zapytał „po co nam poezja” i rozsunął refleksję, którą można uznać za życiowy manifest spełnionego polonisty.

Kim był dla nas – członków Zakładu Literatury Staropolskiej i Oświecenia Profesor Tomasz Pokrzywniak? „Przełożonym, kierownikiem, wytrawnym naukowcem i znawcą literatury i kultury oświeceniowej – mówi prof. Leszek Teusz – ale był też, a może nawet przede wszystkim, naszym kolegą i przyjacielem, kimś, kto roztaczał wokół siebie aurę zwyczajnej, pogodnej, ludzkiej dobroci, która sprawiała, że dobrze było z Nim być, spotykać się na naukowych zebraniach, wspólnie pracować, toczyć pasjonujące rozmowy. Rozmowy o literaturze staropolskiej i kulturze epok dawnych, o zakładowych i naukowych planach i zamierzeniach, o uniwersytecie i jego sprawach, ale także o życiu, o świecie, o codzienności, o radościach i smutkach. Takiego Go zapamiętam, zachowując wdzięczność, że dane było mi spotkać Profesora Pokrzywniaka na mojej uniwersyteckiej drodze”. Profesor Barbara Judkowiak dodaje: „w relacjach ze starszym Kolegą z Zakładu i ostatnio Szefem najważniejsza dla mnie była wielkoduszność Profesora, Tomasa, Tomka, jak mówiliśmy do Niego. Wiele mu zawdzięczam, jak chyba wszyscy, z którymi się spotykał. Miał dar dzielenia się. »Mnie też los obdarował w podobnej sytuacji« mawiał”. Profesor Grzegorz Raubo podkreśla z kolei: „będąc świetnym mówcą, porywającym wykładowcą i doświadczonym dyskutantem, Prof. Pokrzywniak posiadał umiejętność, która nie zawsze towarzyszy elokwencji: był wrażliwym słuchaczem. Koncentrował się na rozmówcy. Obejmował go uważnym spojrzeniem. Stwarzał możliwość zaprezentowania własnych racji. Taki był wobec wszystkich, bez względu na prestiż akademicki czy społeczny. Tę postawę łączył z umiejętnością podejmowania ważnych i klarownych decyzji dotyczących instytutu czy wydziału, którym kierował”. „Dbał o los młodszych kolegów” – przypomina prof. Dariusz Cezary Maleszyński. Dla dra Macieja Parkitnego był „Mistrzem najlepszym z możliwych, kimś znacznie więcej niż opiekunem naukowym; otwierał rozległe pole wolności, szanował wybory i niczego nie narzucał, a jednocześnie Jego mądrość dawała poczucie bezpieczeństwa”. Profesor Katarzyna Meller wspomina, że gdy tylko znalazła się w którymś z ośrodków akademickich, słyszała: „u Was w Poznaniu [tj. na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej



UAM] jest tak dobrze, bo wy macie Pokrzywniaka!”. Na pewno mieli na myśli rangę naukową Profesora, ale przede wszystkim Pokrzywniaka-Człowieka. Profesor miał dar jednoczenia ludzi, rozpoznawania i rozbrajania problemów. Roztaczał wokół siebie aurę łagodności i spokoju. Nigdy się nie denerwował, nigdy nie narzekał, nic nie sprawiało mu kłopotu. Problemy zamieniały się w zadania, najtrudniejsze, nawet dramatyczne sytuacje łagodniały, zagrożenia okazywały się pozorne, zmartwienia traciły destrukcyjną siłę. Każdy, kto chociaż raz rozmawiał z Józefem Tomaszem Pokrzywniakiem, musiał czerpać otuchę z prostego „nie martw się... wszystko będzie dobrze”, a smętne refleksje o świecie i życiu pryskały przed siłą rozbrajającej riposty niewzruszonego optymisty: „A za to...” – i tu padały słowa odnoszące się do jasnych stron życia.

Podziwialiśmy Jego klasę, będącą wyrazem wewnętrznej harmonii, czyli naturalną prostotę bez snobizmu, niewymuszoną bezpośredniość. Cenił życie rodzinne. Z żoną Wandą od ślubu w 1971 roku stworzyli kochającą się rodzinę, wychowali dwu synów, Jakuba i Adama, oraz córkę Annę. Rodzina była dla niego ważnym źródłem radości życia. Cieszył go ogród, który projektował i pielęgnował, domowe zwierzęta, rodzinne spacerunki i słońce, morze i zamek we włoskim Caorle, drobniaki życia, które wystarczy dostrzec i docenić.